

Wokół filozofii politycznej Johna Stuarta Milla

Autor tekstu: **Patrycja Walter**

Dziecko racjonalizmu

Nicholas Capaldi rozpoczyna biografię Johna Stuarta Milla (1806 – 1873) [1] stwierdzeniem, że na życie filozofa miały wpływ dwa fakty: pierwszy urodził się jako syn utilitarysty Jamesa Milla [2]; drugi, zakochał się i poślubił Harriet Hardy Taylor [3]. Ojciec przeprowadził na synu eksperymentalny proces wychowania i kształcenia, by uformować go na filozofa, empiryka i liberała [4]. Pani Taylor sprawiła, że zainteresował się kwestią równouprawnia kobiet. Jako młodzieniec Mill przeżył pierwszy kryzys i rozczarowanie. Udało mu się ten stan przezwyciężyć dzięki umiejętności przeprowadzenia racjonalnego rozumowania i zredukowania swoich emocji do konkretnego problemu. Ku zdumieniu ojca, zwrócił się jednak w stronę irracjonalnej poezji Samuela Taylora Coleridge'a i Williama Wordswortha. Pod jej wpływem zaczął inaczej patrzeć na naturę człowieka [5]. Władysław Tatarkiewicz w „Historii filozofii” tak naszkicował biografię filozofa: „Życie swe Mill spędził na pracy pisarskiej, ale także na działalności politycznej w służbie liberalizmu. Był uczonym prywatnym, niezwiązanym ze szkołami akademickimi. Przez parę dziesiątków lat miał w swych rękach sprawy praktyczne i polityczne najbardziej odpowiedzialne: jako urzędnik, a później szef India House, centralnego zarządu Indii. W latach 1865 – 1868 był członkiem parlamentu. Był nie tylko jednym z najciekawszych umysłów swego stulecia, ale także jednym z najrzetelniejszych charakterów; był świętym racjonalizmu, jak go nazwał Gladstone” [6].

Działając jako parlamentarzysta w Izbie Gmin bronił praw kobiet, robotników, mieszkańców kolonii. Występował jako orędownik prawa do wolności zgromadzeń i wolności słowa [7]. Isaiah Berlin w esejach o wolności pisze, iż za swoją powinność uznawał Mill obronę najważniejszych wartości jednostki, tj. wolności, pluralizmu i sprawiedliwości [8]. Przez całe życie próbował połączyć dwa przeciwstawne żywioły: racjonalizm – wpojony przez ojca oraz romantyzm – odkryty w poezji.

Filozofia polityczna

Punktem wyjścia analiz filozofa było przekonanie, że najważniejszym celem państwa jest zabezpieczenie szczęścia jednostkom [9], toteż w swojej koncepcji poszerzał znacznie zakres ingerencji państwa w życie społeczne i gospodarcze, odchodząc tym samym od ideału państwa – „stróża nocnego” [10]. Przez to uznawany jest za prekursora liberalizmu socjalnego. Rząd, wskazywał, powinien podejmować inicjatywy społeczne, które będą pożyteczne tak dla jednostki, jak i społeczeństwa. Stawiał pytania kiedy władza może ograniczyć wolność indywidualów, kiedy powinna podejmować interwencję, jak konstruować ostrzeżenia, by dać możliwość podjęcia samodzielnej decyzji jednostce, wreszcie: „(...) jakie są właściwe granice tego, co możemy nazwać funkcją policyjną; w jakiej mierze jesteśmy uprawnieni do naruszania wolności w celu zapobiegania zbrodniom lub nieszczęśliwym wypadkom” [11]. I dalej odpowiadał: „Jedną z bezspornych funkcji rządu jest przedsięwzięcie środków ostrożności przeciw zbrodni przed jej popełnieniem, jak również wykrycie i ukaranie jej, gdy już została dokonana” [12]. Postulował, że państwo może i powinno interweniować w pewne obszary życia społecznego, choćby w prawo pracy, był bowiem zdania, że bez jego wpływu najślabi będą w tych obszarach pokrzywdzeni. Co więcej, nawet jeśli taka ingerencja ograniczy swobodę działania niektórych osób, to rozszerzy się ona dla znacznej większości [13]. Innym z przejawów takiej działalności państwa dla dobra publicznego winna być kontrola zgromadzeń, choć nie ich zakazywanie. Mill pisał: „Każdemu powinno być wolno robić, co mu się podoba, w swoich własnych sprawach; ale nie powinno mu być wolno robić, co mu się podoba, w imieniu drugich pod pretekstem, że ich sprawy są jego własnymi sprawami. Państwo jest obowiązane szanować wolność każdego w rzeczach szczególnie go obchodzących, lecz czujnie kontrolować wykonywanie władzy nad innymi, jaką mu powierzą” [14].

W życiu społecznym interwencjonizm państwa winien objawiać się w podejmowaniu usług publicznych korzystnych dla całej wspólnoty (np. naprawa dróg, budowa mostów). Szczególnie istotna jest jednak publiczna oświata. Bowiem tylko wyedukowana jednostka jest w stanie

podejmować w miarę świadome decyzje. Dlatego też, mimo, iż głosił postulat szeroko rozumianego prawa wyborczego, to jednak wprowadzał cenzus wykształcenia [15]. Zatem najpierw edukacja, a potem prawa wyborcze. Filozof chciał uniknąć w ten sposób wpływu ludzi niewykształconych na ciała przedstawicielskie odpowiedzialne za tworzenie praw, mających wpływ na rozwój społeczeństwa. Postulował wprowadzenie głosów dodatkowych dla osób wykształconych. Uważał, że prawa wyborczego nie powinny posiadać niewykształcone jednostki oraz takie, które są niezdolne do samodzielnego utrzymania się, tj. zadbania o siebie i swoją rodzinę. Była to pewna forma cenzusu majątkowego. Odmawiał prawa wyborczego kryminalistom. Uważał, że na człowieku wykształconym spoczywa obowiązek odpowiedzialności za wspólnotę polityczną [16]. Udział jednostek w procesie wyborczym, a następnie w organach przedstawicielskich był zdaniem filozofa właściwą formą demokracji partycypacyjnej. Obstawiał przy proporcjonalnym systemie wyborczym. Uważał, iż tak wyłonione ciało przedstawicielskie będzie dbać najlepiej o interesy poszczególnych grup i całości. Był świadomy destrukcyjnego charakteru systemu partyjnego. Martwił się faktem, że partie nie odzwierciedlają opinii publicznej i zniekształcają istotę stanowienia prawa, innymi słowy, nadużyciami, jakie pojawiają się przy wpływie biurokracji partyjnej na prace parlamentu. Legislatywa, jak pokazywał, bywa paraliżowana przez bieżącą politykę, walkę grup interesów i partyjną. I dlatego tworzone prawo zamiast być abstrakcyjną regułą odzwierciedla preferencje zwyciężskich grup. Mimo tych wad demokracji, zdawał sobie sprawę, iż jest to ustrój najlepiej chroniący jednostkę. Stąd za najlepszą formę ustroju politycznego uważał filozof właśnie demokrację liberalną. Akcentował potrzebę zabezpieczania praw mniejszości przed rządami większości. Pisał: „Podobnie jak inne tyranie, tyrania większości budziła z początku i budzi jeszcze popolicie obawę głównie wtedy, gdy znajduje wyraz w zarządzeniach władz publicznych” [17]. Paweł Śpiewak tak streścił pogląd filozofa na temat demokracji: „Ponad sto pięćdziesiąt lat temu John Stuart Mill zalecał, by dostęp do legislatury zdobyły opinie oryginalne i twórcze, a reprezentowane przez grupy mniejszościowe w istniejących okręgach wyborczych” [18]. Demokracja w tym sensie wychowuje ku działaniu, sprzeciwiając się bierności. Demokracja jawi się autorowi „O rządzie reprezentatywnym” jako ustrój umożliwiający najpełniejszą realizację wolności politycznej [19].

Rozpoczynając traktat „O wolności” odwołuje się Mill do źródeł tego pojęcia oraz jego relacji do władzy: „Walka między wolnością a władzą jest najbardziej uderzającym rysem najwcześniejszych znanych nam okresów historii, a w szczególności historii Grecji, Rzymu i Anglii. (...). Wolność oznaczała ochronę przed tyranią władców politycznych” [20]. Rząd, jest konieczny, ale w niektórych przypadkach może być potencjalnie niebezpieczny dla jednostek. Dlatego też powinien być poddany kontroli społecznej za pomocą konstytucyjnych hamulców i praw politycznych, których przestrzeganie jest jego obowiązkiem. Filozof pisał: „Wydało im się [ludziom], że byłoby daleko lepiej, gdyby różni urzędnicy państwowi byli pełnomocnikami lub delegatami odwoływalnymi wedle ich woli. Zdawało się, że tylko w ten sposób mogliby mieć zupełną pewność, iż rząd nie będzie nadużywać swej władzy na ich niekorzyść” [21]. Tak jak ograniczony jest rząd, tak i wolność jednostki wymaga ograniczeń [22]. Mill wprowadzał prawne, moralne i zdroworozsądkowe limity wolności jednostki. Prawne to te, które dotyczą naruszenie zdrowia, życia, własności, praw innego. W sensie moralnym zaś krzywda innego człowieka jest złem, lecz jak zaznaczał: „Nie można się obejść bez takiej ilości przymusu, jaka jest konieczna do powstrzymania silniejszych ludzkich natur od naruszania cudzych praw; lecz nawet z punktu widzenia rozwoju ludzkości dostajemy za to sowite wynagrodzenie” [23]. Wreszcie granice zdroworozsądkowe klasyfikują pewne zachowania i działania jako pozostające poniżej godności jednostki i jak czytamy w eseju „Utylitaryzm”: „Nikt inteligentny, nie zgodzi się być głupcem, żaden wykształcony człowiek nie chciałby być nieukiem (...)” [24]. Aby racjonalne jednostki samodzielnie myślały i potrafiły krytycznie spojrzeć na tradycję i zwyczaje muszą się nieustannie kształcić. Co więcej, edukacja pozwala człowiekowi dorosnąć do przynależnej mu wolności oraz respektować wolność innego [25]. Poszanowanie wolności innego wiąże się między innymi z szanowaniem jego sfery prywatnej. Społeczeństwo może uczestniczyć w tej sferze na tyle, na ile jednostka zezwala [26]. Uwagi Milla dotyczące owej granicy krytycznie ocenia Berlin komentując, iż trudno jest wytyczyć linię demarkacyjną między tym, co prywatne a tym, co publiczne. Dodatkowo każde działanie człowieka może szkodzić innym, bo nikt z nas nie jest wszak samotną wyspą. Równie trudno oddzielić jednostkowe aspekty życia osoby od jej kontekstów społecznych [27]. Jednocześnie jednostki winny uczyć się współpracy, by osiągać zamierzone cele bez naruszania granic wolności każdej z nich.

Kolejno w eseju „O wolności” Mill zajmował się składowymi wolności politycznej, pisząc

o wolności osobistej i wolności wyborów każdego człowieka. Dalej podkreślał znaczenie wolności słowa, myśli, duku i zrzeszania się. Wolność wyrażania własnej opinii była dla Milla szczególnie istotna: „Nie możemy nigdy być pewni, że opinia, którą usiłujemy kneblować, jest fałszywa; a gdybyśmy byli tego pewni, zakneblowanie jej byłoby nadal złem. Po pierwsze, opinia, którą próbujemy zagłuszyć za pomocą autorytetu, może być prawdziwa. (...). Ludzie, którzy odmawiają wysłuchania opinii, ponieważ są pewni jej fałszywości, zakładają, że ich pewność równa się pewności absolutnej” [28]. Dla Milla oczywisty był fakt, że człowiek posiadał władzę sądzenia po to, by robić z tej władzy użytek, a nie przyjmować lub odrzucać opinie czy sądy bez dyskusji. Dyskurs daje bowiem jednostkom możliwość wymiany argumentów i poszerzania wiedzy. Berlin pisał, że według Milla: „(...) człowieka odróżnia od zwierząt nie posiadanie rozumu ani wynajdowanie narzędzi czy metod, lecz zdolność wyboru, dzięki niej bowiem jest istotą, która sama decyduje, a nie jest obiektem decyzji, jest jeźdźcem, a nie koniem, tym, kto dąży do celów, a nie tylko wyszukuje narzędzia, cele te zaś wybiera samodzielnie, za każdym razem na swój własny sposób” [29]. I dalej Berlin zinterpretował wywód autora „O wolności”, dotyczący chęci narzucenia swojego punktu widzenia: „Ludzie chcą ograniczyć swobody innych osób, gdyż: a) chcą poddać je swojej władzy; b) pragną jednolitości: nie chcą myśleć inaczej niż inni ani by inni myśleli inaczej niż oni; c) są przekonani, że na pytanie, jak żyć, może istnieć (...) jedna i tylko jedna odpowiedź” [30]. Berlin ocenił, że dwa pierwsze motywy Mill pomiął, gdyż nie mają oparcia w argumentacji racjonalnej i brak im intelektualnego uzasadnienia. Zatrzymał się przy trzecim punkcie: „(...) ludzie nie są nieomylni, a poglądy, rzekomo zgubne, ostatecznie mogą się jednak okazać prawdziwe; że ci, którzy zabili Sokratesa i Chrystusa, szczerze wierzyli, iż prześladowają głosicieli nikczemnych fałszów, sami będąc osobami powszechnie szanowanymi; że Marek Aureliusz, najsubtelniejszy i najłagodniejszy z władców, w swej epoce będący osobą najbardziej światłą i szlachetną, zaaprobował przeciw prześladowania chrześcijaństwa jako niebezpieczeństwa moralnego i społecznego, świadom wszystkich tych argumentów, których używali wszyscy prześladowcy przed nim i po nim” [31]. Jednym słowem, szeroko rozumiany pluralizm sprzyja rozwojowi człowieka i życia społecznego [32]. Wolność słowa, możliwość wyrażania własnej opinii, a co z tym związane i dyskusji, jest konieczna, jak stwierdzał Mill, dla duchowego szczęścia człowieka. Poza duchowym szczęściem jednak filozof podał cztery następujące powody: po pierwsze, jeśli jakąś opinię przymuszamy do zachowania milczenia, to nie możemy i tak być pewni, że jest ona fałszywa (samo milczenie na nic nie wskazuje, tylko rzeczowa argumentacja może doprowadzić nas do wniosków). Po drugie, opinia może zawierać część prawdy. Po trzecie, jeśli opinia jest prawdziwa, a przyjmowana bez uzasadnienia i spierania się, to może zacząć być przyjmowana jako przesąd. Ostatni argument mówi, iż: „(...) znaczenie samej doktryny zginie lub osłabnie i utraci swój żywotny wpływ na postępowanie i charakter; dogmat stanie się czczą formalnością i zamiast skłaniać do dobrego, będzie tylko zajmować miejsce, nie dopuszczając do rozwijania się rzeczywistych i gorących przekonań wyrosłych z rozumu lub osobistego doświadczenia” [33]. W systemie wartości Milla widać wyraźnie, że na plan pierwszy wysuwa się silna obrona możliwości posiadania przez jednostkę własnych przekonań. Alan Ryan ocenił, że proponowana przez Milla wizja człowieka, który stale rewiduje swe sądy i opinie na każdy dający się pomyśleć temat może być atrakcyjna dla mniejszości [34]. Większość zwykle jednak nie lubi, nie chce, wreszcie jest zbyt leniwa, by podejmować nieustanny intelektualny wysiłek racjonalnego zastanowienia się nad sobą i swoją wizją świata. Owa większość przyjmuje proste rozwiązania, które zostają podane jako dogmaty, prawdy objawione czy sądy „ostateczne”, bez zbędnej weryfikacji, skonkludował Ryan. Tymczasem pielęgnowana wolność w szczególności słowa, sprzyja, jak się wydaje, nie tylko wzrostowi wolności politycznej i jest nie tylko przejawem rozwoju życia politycznego, lecz przekłada się na każdą z dziedzin życia społecznego. Wolna niczym, niekrępowana myśl, przyczynia się między innymi do postępu naukowego i technicznego, implikując tym samym postęp cywilizacyjny. Zatem wolność słowa przynosi nowe możliwości jednostce i całemu społeczeństwu. Berlin podsumowując esej „O wolności” stwierdził, że Mill jako zwolennik wolności jest też zwolennikiem ograniczenia prawa do przymusu. Człowiek bowiem może rozwinąć się w pełni tylko gdy jest wolny [35].

Mill nie abstrahował od wpływu, jaki wywiera społeczeństwo na jednostkę. Uważał go za naturalną konsekwencję życia w obrębie wspólnoty. Jednakże jednostka powinna być świadoma tych wpływów i umieć się im, w razie potrzeby, przeciwstawić. Determinanty wpływające ze społeczeństwa mają ogromną siłę. Tylko świadomy, racjonalnie działający podmiot może po

zdobyciu odpowiedniej wiedzy nakładać na te oddziaływania filtr. Nikt nie może narzucać jednostce swojej opinii czy swoich sądów, przymuszać do działania wbrew jej woli. Różnorodność opinii sprzyja rozwojowi społeczeństwa. Wymiana myśli, idei, zderzanie się ze sobą różnych sądów, prowadzi też do rozwoju samych jednostek. Tak powiązana wolność z indywidualnością jest zasadniczym składnikiem dobrobytu człowieka i wspólnoty. Mill pisał: „Gdyby rozumiano, że swobodny rozwój indywidualności jest jednym z zasadniczych składników dobrobytu; że jest to nie tylko element współrzędny z tym wszystkim, co nazywamy cywilizacją, wykształceniem, wychowaniem i kulturą, lecz także niezbędną częścią i warunkiem tych rzeczy, nie byłoby niebezpieczeństwa zlekceważenia wolności i nie przedstawiałoby wielkiej trudności wyznaczenie granicy między nią a kontrolą społeczną” [36]. Millowską wolność scharakteryzować można, zauważył Ronald Dworkin, jako niezależność jednostki równej innym jednostkom [37]. W jej rozwoju w społeczeństwie ważna jest autonomia, dzięki której człowiek ceni siebie wyżej, a jednocześnie jest cenniejszy dla innych. Indywidualizm kształtuje się zarówno poprzez preferencje, jak i wybory życiowe, czy to w dziedzinie ducha, czy bardziej przyziemnych sfer życia (prywatnego i publicznego).

Tak w swych pismach, jak i w działalności parlamentarnej Mill wspierał działania ukierunkowane na rzecz równości kobiet i mężczyzn: „Popierając w poprzednich ustępach sprawę głosowania powszechnego, ale stopniowego, nie troszczyłem się bynajmniej o różnicę płci. Rzecz tę uważam za tak mało znaczącą pod względem politycznym, jak różnice we wzroście lub w kolorze włosów. Wszystkie istoty ludzkie zarówno są zainteresowane w tym, aby mieć dobry rząd, wszystkim zarówno chodzi o byt dobry i wszystkie zarówno potrzebują mieć głos w rządzie, dla zapewnienia sobie należytej części jego dobrodziejstw” [38]. Podkreślał, że różnica płci nie ma nic wspólnego z polityką i tak jak inne cechy biologiczne nie może decydować o władzy. Dodawał: „Jednym z dobrodziejstw wolności jest to, że pod rządem wolnym rządzący nie może lekceważyć jednostek i polepszyć stanu ich interesów nie ulepszając ich samych” [39]. Do kanonu klasyki feministycznej myśli liberalnej zalicza się tekst Milla napisany pod wpływem Harriet Hardy Taylor [40] pt.: „Poddaństwo kobiet”. Rozprawa rozpoczyna się stwierdzeniem: „Sądzę, że zasada regulująca stosunek dwóch płci, czyniąc jedną podwładną w imię prawa, jest zła sama w sobie (...)” [41]. Dalej autor wskazywał, że nierówności kobiet nie da się uzasadnić z pseudo — naturalnych przesłanek [42]. Termin „naturalne podstawy” definiował jako wypracowane przez tradycję i zwyczaj. Wówczas istotnie, odstępianie kobiet od zwyczaju bycia poddaną mężczyźnie jawić się może jako sprzeczne z „naturą” [43]. Stwierdzał, że na usankcjonowanie podporządkowania kobiet mężczyznom mają wpływ takie czynniki jak choćby: wychowanie, system polityczno — ekonomiczny, system prawny, zbiór przesądów odnośnie tradycyjnych zajęć, powinności czy wreszcie cnót kobiet [44]. Mill pokazywał nadużycia w dyskursie publicznym sformułowań takich jak: „natura kobiet” oraz brak zrozumienia wobec „przetresowania” kulturowego, zwyczajowego, religijnego i społecznego kobiet. Tresura taka sprawiała (czy sprawia?), że rozwijane są w nich cechy takie, jak posłuszeństwo, uległość i to, co „mogłoby panom zapewnić korzyść i przyjemność” [45]. Wyżej wymienione składowe są idealnym fundamentem dla rodzin patriarchalnych, gdzie chodzi o posiadanie i utrzymanie władzy przez mężczyznę. Filozof traktował poddaństwo kobiet jako niesprawiedliwe i niemoralne. Jego recepta na realizację postulatu o równości kobiet brzmiała: edukacja, polityczna emancypacja oraz reforma instytucji małżeństwa. Aby być uczciwym należy zauważyć jednak, że i sam Mill zgrzeszył przeciwko równości, gdy pisał, iż obowiązkiem kobiety wychodzącej za mąż jest zajęcie się domem i potomstwem. Co więcej uważał, że kobieta może się spełnić jedynie w gospodarstwie domowym [46]. Nie trudno zauważyć, że mężczyzna w konsekwencji zawarcia małżeństwa niczego się nie wyrzekł; kobieta zaś traciła, zgonie z postulatem filozofa, możliwość samodzielnego utrzymania, tj. niezależności. W takim układzie stawała się zależna ekonomicznie od męża, ergo, zniewolona. Mimo tych stwierdzeń przeciwko równości, Mill wciąż zostaje tym, który opowiadał się za edukacją kobiet, oraz szeroko rozumianą emancypacją.

Podsumowanie

Myśl społeczno - polityczna Milla przyczyniła się do wyraźnego rozwoju doktryny liberalnej, w tym koncepcji wolności politycznej, wywierając piętno na liberalnym feminizmie. Ważnym elementem analiz filozofa były następujące postulaty. Po pierwsze, indywidualizm, tj. normatywna koncepcja człowieka oparta na podmiocie, który wyposażony w wolną wolę jest odpowiedzialny za

siebie. Po drugie, postulat edukacji jednostek tak, by kształcąc siebie, uczyły się one wspólnie w wspólnocie i organizować się dla osiągnięcia jej celów. Po trzecie, postulat dyskursu publicznego, tj. takiej walki o swoją prawdę, która nie jest li tylko głuchą na wszelkie argumenty kruczającą ideologiczną.

Bibliografia

1. Berlin I.: *Cztery eseje o wolności*, Zysk i S - ka, Poznań 2000.
2. Capaldi N.: *John Stuart Mill: A Biography*, Press Syndicate of the University of Cambridge, Cambridge 2004.
3. Dworkin R.: *Biorąc prawa poważnie*, PWN, Warszawa 1998.
4. Ludwikowski R., Woleński J. : „J. S. Mill”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
5. Mill J. St.: *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*. Wstęp Jacek Hołówka, Znak, Kraków 1995.
6. Mill J. St.: *Utylitaryzm, O wolności*, PWN, Warszawa 1959.
7. Putnam Tong R.: *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2002.
8. Goodin R. E. , Pettit P. (red.): *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
9. Sobolewska B., M. Sobolewski: *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978.
10. Tatarkiewicz W.: *Historia Filozofii. Filozofia XIX wieku i współczesna*, Tom III, PWN, Warszawa 1983.
11. Thompson D. F.: *John Stuart Mill and Representative Government*, Princeton University Press, Princeton 1976.

Źródła elektroniczne

1. R. Legutko: „Demokracja i republika”, w: „Tezeusze”, Źródło: <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=717> (2011-04-03).
2. Śpiewak: „Żywa demokracja”, Wiedza i Życie nr 5/ 1997, Źródło: <http://archiwum.wiz.pl/1997/97054000.asp> (2011-04-03).
3. Harriet Taylor Mill, hasło w „Stanford Encyclopedia of Philosophy”: Źródło: <http://plato.stanford.edu/entries/harriet-mill/> (2011-04-03).
4. James Mill, hasło w „Stanford Encyclopedia of Philosophy”: Stanford Encyclopedia of Philosophy: Źródło: <http://plato.stanford.edu/entries/james-mill/> (2011-04-03).

Przypisy:

- [1] Por. N. Capaldi: "John Stuart Mill: A Biography", Press Syndicate of the University of Cambridge, Cambridge 2004, s. 1.
- [2] James Mill (1773 - 1836) - filozof, utylitarysta, zwolennik Jeremiego Benthama. Więcej o Jamesie Millu w *Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Źródło: <http://plato.stanford.edu/entries/james-mill/> (2011-04-03).
- [3] Harriet Hardy Taylor (1807 - 1853) - pisarka, feministka, żona Johna St. Milla. Więcej o Harriet Hardy Taylor w *Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Źródło: <http://plato.stanford.edu/entries/harriet-mill/> (2011-04-03).
- [4] Berlin opisywał reżim wychowawczy stosowany wobec Milla: "Chłopiec w wieku pięciu lat znał już grekę, jako ośmiolatek władał łaciną i zgłębiał tajniki algebry. Karmiono go wedle ściśle racjonalnej, opracowanej przez ojca diety, na którą złożyły się nauki przyrodnicze i literatura klasyczna. Wzbraniana mu była wszelka religia, wszelka metafizyka, wszelka poezja, wszystko to, co Bentham określił jako nagromadzenie ludzkiej głupoty i błędów. Ze sztuk swobodnie mógł się nurzać jedynie w muzyce, tej bowiem niełatwo było dezinterpretować realny świat". I. Berlin: *Cztery eseje o wolności*, Zysk i S - ka, Poznań 2000, s. 243.
- [5] Por. N. Capaldi: op. cit., s. 86 - 132.
- [6] W. Tatarkiewicz: *Historia Filozofii. Filozofia XIX wieku i współczesna*, Tom III, PWN, Warszawa 1983, s. 29.
- [7] W czasach Milla najsłynniejszym miejscem publicznych spotkań i wystąpień w Racjonalista.pl

Londynie był róg Hyde Parku. O ich zakaz starał się ówczesny rząd, czemu w ostrej polemice sprzeciwiał się filozof.

[8] Por. I. Berlin: op. cit., s. 249.

[9] Mill podkreślał, że każdy sam potrafi według własnych potrzeb, swojej hierarchii wartości osądzić co jest dla niego najlepsze: "(...) Każdy jest stróżem swoich praw i interesów". B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 82.

[10] R. Ludwikowski i J. Woleński pisali: "Pod wpływem Comte'a i przyszłej żony rozszerzył znacznie badania nad społeczeństwem, relacjami między jednostką a państwem; jak później pisał, przemyślał głębiej problem biologicznych i społecznych uwarunkowań człowieka". R. Ludwikowski, J. Woleński: *J. S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 10.

[11] J. St. Mill: *Utylitaryzm, O wolności*, PWN, Warszawa 1959, s. 256.

[12] Ibidem, s. 256

[13] Por. I. Berlin: op. cit., s. 248.

[14] J. St. Mill: op. cit., s. 269.

[15] B. i M. Sobolewscy ocenili: "Mill wprawdzie był zwolennikiem powszechnego prawa wyborczego i występował przeciw wszelkim cenzusom, majątkowym (przy wyborach parlamentarnych, w samorządzie dopuszczał bowiem cenzus podatkowy) - niemniej uważał, że posłami do parlamentu powinni być ludzie z klas wykształconych i posiadających, naturalną elitę polityczną". B. Sobolewska M. Sobolewski: op. cit., s. 85.

[16] Por. J. St. Mill: "O rządzie reprezentacyjnym", w: B. Sobolewska, M. Sobolewski: op. cit., s. 350.

[17] Tenże: "Utylitaryzm...", op. cit., s. 122. Dokładną analizę koncepcji Milla znajdziemy w D.F. Thompson: *John Stuart Mill and Representative Government*, Princeton University Press, Princeton 1976, s. 69 - 77.

[18] P. Śpiewak: "Żywa demokracja", w: Wiedza i Życie nr 5/ 1997, Źródło: <http://archiwum.wiz.pl/1997/97054000.asp> (2011-04-03).

[19] Jak powiada Ryszard Legutko: "Demokracja nie przedstawia się ani lepiej, ani gorzej w świetle takiej analizy [w sporze o najlepszy ustrój]. Nie znajdowała wielu zwolenników wśród wybitnych autorów starożytnej Grecji, ale też inne ustroje nie cieszyły się szczególnymi względami. Ważne jest jednak, iż słabości, jakie dostrzeżono w ustroju demokratycznym stały się stałym elementem myślenia politycznego na następne stulecia. Analizy polityczne licznych teoretyków nowożytności takich jak Montesquieu, Ojcowie Założyciele, Tocqueville, John Stuart Mill, Ortega czy Hayek zawierały wątki, które współgrały z tym, co opisano w starożytności. Zmiana formuły demokracji z bezpośredniej na przedstawicielską - nie zmieniła wiele w standardowych zarzutach. A wśród słabości wymieniano: arbitralność zachowań wyborczych demosu, tyranie większości, zagrożenie dla wolności jednostki, pospolitość zachowań i obyczajów, polityzacja prawa". R. Legutko: "Demokracja i republika", w: "Tezeusz", <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=717> (2011-04-03).

[20] J. St. Mill: *Utylitaryzm...*, op. cit., s. 117 - 118.

[21] Ibidem, s. 119.

[22] Społeczeństwo może ograniczać jednostkę tylko w przypadku, gdy wymaga tego zapobieżenie krzywdzie innych. Mill stwierdzał: "Każdy jest odpowiedzialny przed społeczeństwem jedynie za tę część swego postępowania, która dotyczy innych. W tej części, która dotyczy wyłącznie jego samego, jest absolutnie niezależny; ma suwerenną władzę nad sobą, nad swoim ciałem i umysłem". Ibidem, s. 129.

[23] Ibidem, s. 207.

[24] Ibidem, s. 16.

[25] B. i M. Sobolewscy napisali: "Mill twierdził, że ludzie żyją w społeczeństwie jako w swoim naturalnym środowisku i wraz z nim 'dojrzewają' do wolności. Wolności zatem i miejsce człowieka w społeczeństwie nie są definiowane abstrakcyjnie, lecz

wyrastają z podłoża warunków społecznych i historycznych, są względne i podlegają rozwojowi. Aby być wolnym - głosił Mill - trzeba do tego dojrzeć, tzn. dojrzeć do tego musi całe społeczeństwo i naród". B. Sobolewska, M. Sobolewski: op. cit., s. 83.

[26] Por. J. St. Mill: *Utylitaryzm...*, op. cit., s. 132.

[27] Por. I. Berlin: op. cit., s. 259.

[28] J. St. Mill: *Utylitaryzm...*, op. cit., s. 139 - 140.

[29] I. Berlin: op. cit., s. 246.

[30] Ibidem, s. 253.

[31] Ibidem.

[32] Stwierdzał Mill: "Swoboda myśli nie jest potrzebna głównie lub jedynie do wytwarzania wielkich myślicieli; przeciwnie, jest ona równie, a może bardziej, niezbędną dla przeciętnych ludzkich istot, gdyż pozwala im wznieść się na poziom umysłowy, do osiągnięcia którego są zdolne. (...). Tam gdzie istnieje milcząca umowa, że nie należy spierać się o zasady, gdzie dyskusja w największych kwestiach, jakie mogą zajmować ludzkość, uważana jest za zamkniętą, nie możemy się spodziewać tego ogólnego wysokiego poziomu działalności umysłowej, który wyróżniał pewne okresy historyczne". J. St. Mill: *Utylitaryzm...*, op. cit., s. 164 - 165.

[33] Ibidem, s. 192.

[34] Por. A. Ryan: "Liberalizm", (w): R. E. Goodin, P. Pettit (red.): "Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej", Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 385.

[35] Por. I. Berlin: op. cit., s. 258.

[36] J. St. Mill: op. cit., s. 198.

[37] R. Dworkin zauważał: "John Stuart Mill rozumiał niezależność jako jeden z wymiarów równości i twierdził, że niezależność jednostki jest zagrożona nie tylko przez procedury polityczne odmawiające jej równego z innymi prawa głosu, lecz także przez decyzje polityczne odmawiające jej równego z innymi szacunku. Prawa chroniące wspólne interesy, na przykład prawa wymienione przeciwko przemocy czy monopolom, nie obrażają godności żadnej grupy obywateli czy poszczególnych jednostek, natomiast prawa ograniczające indywidualnego człowieka na tej tylko podstawie, że nie jest on zdolny do decydowania, co jest dla niego dobre, stanowią głęboką obrazę jego godności. (...). Mill podkreślał polityczną wagę tych właśnie moralnych pojęć: godności, osobowości i obrazę. To te właśnie złożone pojęcia, a nie proste idee swobody, usiłował udostępnić filozofii politycznej i włączyć do podstawowego słownika liberalizmu". R. Dworkin: *Biorąc prawa poważnie*, PWN, Warszawa 1998, s. 468.

[38] J. St. Mill: "O rządzie reprezentacyjnym", op. cit., s. 352.

[39] Tamże, s. 333.

[40] Więcej o współpracy J. St. Milla i Harriet Taylor w książce R. Putnam Tong: *Myśl feministyczna*. Wprowadzenie, PWN, Warszawa 2002, s. 26 - 31.

[41] J. St. Mill: "O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet", Znak, Kraków 1995, s.285.

[42] Por. Ibidem, s. 295 - 296.

[43] Por. Ibidem, s. 296.

[44] Por. Ibidem, s. 298.

[45] Por. Ibidem, s. 305.

[46] Por. Ibidem, s. 332.

Patrycja Walter

Absolwentka filozofii i nauk politycznych UAM. Współpracuje z Aletta Institute for Women's History w Amsterdamie.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-04-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1148>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl